

CZĘŚĆ SZÓSTA

SŁUŻBA W GALILEI

GRUDZIEŃ 27 R. N.E. – KWIECIEŃ 29 R. N.E.

Jezus spędził w Samarii tylko dwa dni, ale zebrał wielkie żniwo. W Galilei będzie trudniej o takie nawrócenia, ale i tak tamtejsi mieszkańcy będą bardziej otwarceni na jego przesłanie niż tłumy w Judei.¹

Kiedy myślimy o życiu i dziełach Jezusa, najczęściej przychodzi nam na myśl to, czego dokonał w Galilei (Mt 4,12–15,20; Mk 1,14–7,23; Łk 4,14–9,17; J 4,46–54; 6,1–71). To jest ów najbardziej „klasyczny Jezus”. To tutaj, w wielonarodowej, surowej, rolniczej krainie Jezus powołał jedenastu ze swoich dwunastu uczniów, wygłosił Kazanie na Górze, dokonał słynnych cudów, nakarmił tysiące, chodził po wodzie, ustanowił „bazę” w Kafarnaum i uczynił wiele innych wspaniałych rzeczy. Galilea była piękną i płodną krainą, a teraz stanie się areną fascynującej i owocnej służby Jezusa. Minął już ponad rok, odkąd Jezus opuścił Galileę, aby zostać ochrzczonym przez Jana (Mt 3,13; Mk 1,9). Teraz, po ośmiu lub dziewięciu miesiącach służby w Judei, Jezus powraca do swojej ojczyzny.

⁴³ A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. ⁴⁴ Albowiem sam Jezus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie.

⁴⁵ Gdy więc przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli Go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto.

§ 36.
Jezus
powraca
do Galilei
(J 4,43-45)

¹ Żydzi dzielili Izrael na cztery części: Judea, Transjordania i Galilea były żydowskie, a czwartym, samodzielnym regionem była Samaria (*m. Szewiot* 9.2).

Ponieważ „żaden prorok nie jest uznawany w ojczyźnie swojej” (Łk 4,24), Jezus najpierw zdobył sławę w Judei (J 2,23; 3,26; 4,1), nie tylko dzięki oczyszczeniu świątyni (J 2,13-22), ale także dzięki wielu cudom, których tam dokonał (J 2,23). Z pewnością wielu Galilejczyków było w Jerozolimie podczas święta Paschy, kiedy Jezus przeciwstawił się wprost potężnym wpływom kapłana Annasza... i zwyciężył. To musiało uczynić z niego lokalnego bohatera. Chłopak z prowincji idzie do wielkiego miasta i pokazuje „ważniakom”, gdzie jest ich miejsce. Na pewno niektórzy spośród pierwszych wierzących wspomnianych przez Jana (2,23) byli Galilejczykami. I teraz, gdy Jezus powraca do Galilei w pewnej aurze sławy, rodacy przygotowują się na jego przyjęcie. [Zauważ: Jezus był znany jako Galilejczyk – J 1,46; 7,41-52; Łk 23,5-7].

Mimo to Jezus wciąż nie był gotów, by pojawić się w rodzinnym mieście, Nazarecie (Mt 13,58; Łk 4,22-31). Gdy powracał do Galilei, dwukrotnie rozpoczynał swoją służbę w Kanie: podczas wesela (J 2,1-11) i uzdrawiając syna dworzanina (J 4,46-54). Także w Ewangelii Łukasza 4,15 znajdujemy wzmiankę o wędrownym posłudze Jezusa w Galilei przed powrotem do Nazaretu (4,16-31). Można dostrzec pewien postęp w służbie Jezusa, począwszy od Kany (J 4,45-54) przez Nazaret (Łk 4,16-30) do Kafarnaum (Mt 4,13-17; Łk 4,31).

**§ 37.
Natura
służby
Jezusa
w Galilei**

(Mt 1,14b-15
z Mt 4,17;
Łk 4,14b-15)

{¹⁷ Odtąd począł Jezus kazać i mówić^{Mt}} ¹⁴ (...) głosząc ewangelię Bożą ¹⁵ i mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże {Niebios^{Mt}}, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii.

¹⁴ (...) a wieść o nim rozeszła się po całej okolicznej krainie.

¹⁵ On sam zaś nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

W § 34 stwierdziliśmy, że Jezus opuścił Judę z trzech powodów: (1) politycznych nacisków ze strony faryzeuszów (J 4,1); (2) Herod wtrącił Jana Chrzciciela do więzienia (Mt 4,12; Mk 1,14; Łk 3,19-20); oraz (3) Jezus był posłuszny prowadzeniu Ducha Świętego (Łk 4,14). Jan uzupełnia relacje Ewangelii synoptycznych o dwa ważne spotkania: z Samarytanką (J 4,5-42) i synem dworzanina (J 4,46-54). Te epizody pokazują nam, że Jezus, zmierzając do Galilei, usługuje różnym ludziom, nie tylko tym poprawnym pod względem religijnym.

We wczesnym zwiastowaniu Jezusa dają się zauważyć dwie uderzające rzeczy. Po pierwsze, jego przesłanie było identyczne ze słowami Jana Chrzciciela: „Upamiętajcie się, bo przybliżyło się Królestwo Niebios”. To był prosty komunikat, to była radosna wieść, „dobra nowina” (z gr. *ewangelia*), że rządy Boże wkraczają z całą siłą w życie człowieka. Po drugie, zaskakuje tak pozytywne przyjęcie Jezusa. Galilejczycy wręcz go *pokochali*. Gdy odwiedzał kolejno ich synagogi, ekscytacja osobą Jezusa rozprzestrzeniała się, ogarniając społeczności okolicznych miejscowości.

Oto Jezus dokonuje drugiego cudu, o jakim wiemy. I ponownie ma to miejsce w Kanie Galilejskiej, rodzinnej miejscowości Natanaela. Wielu komentatorów porównuje ten cud z uzdrowieniem sługi setnika (Mt 8,1.5-13; Łk 7,1-10).² Istnieje kilka podobieństw: (1) Do Jezusa zostaje skierowana prośba o uzdrowienie ukochanego syna lub sługi. (2) Jezus dokonuje uzdrowienia na odległość. (3) Ma to związek z Kafarnaum. Lecz można dostrzec także znaczące różnice: (1) W pierwszym przypadku Jezus był w Kanie, a nie Kafarnaum (Łk 7,1). (2) Dworzanin prosił Jezusa, aby przybył do jego domu, setnik nie oczekiwał tego. (3) Starsi żydowscy wstawili się przed Jezusem za setnikiem, mimo iż był on poganinem. (4) Jezus pochwalił setnika za wiarę, ale skarcił dworzanina za poszukiwanie znaku. Choć obie narracje mogą wydać się podobne, ich ogólny ton, cel i czas wydarzeń są odmienne. Celem narracji o setniku jest ukazanie jego wielkiej wiary w Jezusa. Celem narracji o dworzaninie jest ukazanie rosnącej popularności Jezusa i wiary, jaką wzbudzały w ludziach jego cuda.

§ 38.
W Kanie
Jezus
uzdrowia
syna
dworzanina
z Kafarnaum
(J 4,46-54)



⁴⁶ Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował. ⁴⁷ Gdy ten usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci.

J 4,46-48

⁴⁸ Wtedy Jezus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie.

Możliwe, że wspomniany urzędnik królewski był sługą Heroda Antypasa, a przynajmniej Józef Flawiusz używa tego słowa około 600 razy w odniesieniu do sług Heroda. W Nowym Testamencie czytamy także o innych sługach Heroda, takich jak np. Chuza (Łk 8,3) i Manaen (Dz 13,1), którzy być może pracowali u jego boku. „Możliwe jest, że ów dworzanin był poganinem. Jeśli tak, to trzy osoby, z którymi Jezus rozmawiał na początku swej służby, reprezentowały Żydów, Samarytan i pogan – krótko mówiąc, cały świat, który Jezus przyszedł zbawić (Tenney, s. 60). Kimkolwiek był, zachowywał się zgodnie z charakterystycznym dla ówczesnej kultury przekonaniem, że modlitwy sławnych rabinów mają szczególną moc. Należy jednak zauważyć, że wiara dworzanina wykracza poza prośbę o modlitwę o uzdrowienie. Prosi on Jezusa, aby przybył do jego domu i pokazał, że jest cudotwórcą.

W odpowiedzi Jezus karci jego i przysłuchujący się tłum (zauważ liczbę mnogą) za poszukiwanie znaków. To nie ostatni raz, gdy Jezus okaże wgardę dla „cudotwórców” (por. Mt 11,20-24). Jezus chce, abyśmy uwierzyli w niego z powodu tego, kim jest, a nie tylko tego, co czyni (J 10,38; 14,11; 15,22-

² Nawet tak wielcy komentatorzy jak Orygenes, Chryzostom, Ireneusz i Euzebiusz przynajmniej częściowo przedstawiali te dwie narracje jako to samo wydarzenie.

24; 20,29). Cuda są dowodem tożsamości Jezusa. Posłużyły nawet temu, aby wzmocnić wiarę Jana Chrzciciela (Mt 11,4-5), ale nigdy nie zaspokoją zachłannej ciekawości gapiów ani nie zmuszą do wiary tych, którzy odmawiają poddania się Jezusowi (Mt 12,38-45). Jak wielkim rozczarowaniem musiało być dla Jezusa przybycie z Sychar w Samarii, gdzie ludzie garnęli się do niego jedynie z powodu jego słów, do Galilei, jego rodaków, którzy domagali się niemal „cyrkowych pokazów”.

Dlaczego Jezus skarcił tego człowieka za brak wiary? Czy to nie było zbyt surowe? Przecież jego syn umierał, a on przyszedł do Jezusa, błagając go o pomoc. Jednak jego wiara była niewystarczająca pod dwoma względami. Po pierwsze, zakładała, że Jezus musi przybyć do jego domu, aby uzdrowić chłopca. Po drugie, wierzył jedynie w to, że Jezus może uzdrowić chłopca, a nie wzbudzić go z martwych. Powinniśmy również pamiętać, że Jezus nie skarcił jedynie ojca chłopca, ale cały tłum. Może postawa zgromadzonych wyrażała podniecenie, że zobaczą, jak Jezus dokonuje kolejnego cudu. Zanim spojrzymy krytycznie na Jezusa, zauważmy, że uzdrowił on chłopca!

J 4,49-54

⁴⁹ Rzecze do niego dworzaniin: Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje.

⁵⁰ Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje.

I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł. ⁵¹ A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje. ⁵² Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka.

⁵³ Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Syn twój żyje. I uwierzył sam, i cały dom jego.

⁵⁴ To był drugi cud, który uczynił Jezus, gdy powrócił z Judei do Galilei.

Dworzaniin był zdesperowany i błagał o pomoc. Jezus usłuchał rozpaczliwych próśb ojca i uzdrowił chłopca, choć dzieliło ich około 30 km. Dworzaniin usłuchał słów Jezusa. Uwierzył mu i wyruszył w drogę do Kafarnaum.

Gorączka chłopca ustąpiła około godz. 13.00. Słudzy doglądali go uważnie przez całą noc. Nad ranem było już oczywiste, że chłopiec wyzdrowieje. Domownicy byli tak podekscytowani, że nie mogli doczekać się powrotu pana i wybiegli mu na spotkanie. Tymczasem dworzaniin spędził noc gdzieś w drodze między Kaną i Kafarnaum, odległymi od siebie o około 30 km.³ Następnego dnia spotkał szczęśliwych domowników, którzy przynieśli mu dobrą

³ Ponieważ była to dopiero godz. 13.00, a do Kafarnaum było około 30 km, można zastanawiać się, dlaczego ojciec nie dotarł do domu tego samego dnia, kiedy został uzdrowiony jego syn. Możliwe, że był tak pewny mocy Jezusa, że nie śpieszył się z powrotem. Możliwe, że słudzy spotkali go na drodze już tego wieczoru, ale ponieważ słońce już zaszło, uznali to za nowy dzień. Najprawdopodobniej jednak po prostu coś zatrzymało go w drodze.

wiadomość. Jego syn został uzdrowiony! Ojciec, co naturalne, zapytał o czas, kiedy ustąpiła gorączka i okazało się, że było to dokładnie w tej samej chwili, kiedy Jezus powiedział mu, że dziecko zostało uzdrowione.

Nie sposób tego wytłumaczyć zaburzeniami psychosomatycznymi ani zbiegiem okoliczności. I to skłoniło do wiary nie tylko dworzanina, ale i cały jego dom. (Opisy innych nawróceń całych domostw, zob. Dz 10,23-26; 16,14-15.34; 18,8).

Jezus opuścił Nazaret blisko rok wcześniej. Został ochrzczony przez Jana, spędził 40 dni i nocy na pustyni kuszony przez szatana, zgromadził wokół siebie pierwszych uczniów, dokonał cudu w Kanie, oczyścił świątynię podczas święta Paschy, dokonał kolejnych cudów i spędził od ośmiu do dziewięciu miesięcy, zdobywając kolejnych uczniów i chrzcząc ludzi w Judei. Teraz powrócił do swojej ojczyzny, ale nie do domu. Wędrując, głosił w kilku miejscowościach i synagogach, między innymi w Kanie, gdzie uzdrowił syna dworzanina. Żydzi chętnie słuchali kaznodziejów, a za najbardziej popularnymi podążały tłumy. Tak było w przypadku Jezusa. W całym regionie wzbudzał coraz większe zainteresowanie.

I oto powrócił do miasta, gdzie się wychował (w. 16). Jezus nie tylko dorastał tam, ale tam karmił się, dojrzewał, kształtował. Tam chodził do szkoły, nauczył się zawodu, rywalizował w zabawach z rówieśnikami itd. Był jednym z miejscowych chłopców, który osiągnął coś wielkiego.

§ 39.
Odrzucenie
Jezusa
w Nazarecie
(Łk 4,16-31a)

¹⁶ I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. ¹⁷ I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

Łk 4,16-21

¹⁸ Duch Pański nade mną,
przeto namaścił mnie,
abym zwiastował ubogim dobrą nowinę,
posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie,
a ślepym przejrzenie,
abym uciśnionych wypuścił na wolność,

¹⁹ abym zwiastował miłościwy rok Pana.^a

²⁰ I zamknąwszy księgę, oddał ją słudze i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. ²¹ Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.

^a19 Księga Izajasza 61,1-2

Jezus miał w zwyczaju uczestniczyć w cotygodniowych nabożeństwach w synagodze. Kiedy więc przybył do rodzinnego miasta, nikt nie był zaskoczony, że pojawił się w synagodze. Wszystkie oczy były zwrócone na niego.

